

OKAZJA DO UCZCIWOŚCI

Melinda Blasche

tłumaczenie: Renata Kantaruk

korekta: Anna Mariuk

Jednym z największych niebezpieczeństw, przed którymi chrześcijanie stają w miejscu pracy jest pokusa, by chrześcijańskie wartości zastąpić wartościami wyznawanymi przez firmę. Musimy się nauczyć wprowadzać w czyn biblijną uczciwość niezależnie od tego, gdzie jesteśmy i co robimy.

„Niewolnicy niech będą poddani swoim panom we wszystkim, niech się starają im przypodobać, niech się im nie sprzeciwiają, niczego sobie nie przywłaszczają, lecz niech okazują zawsze doskonałą wierność, ażeby pod każdym względem stali się chlubą dla nauki naszego Zbawiciela, Boga”.

Tt 2,9-10

Tymi słowami, pochodzącymi z Listu do Tytusa, apostoł Paweł zachęca niewolników, by postrzegali swoją pracę jako podstawę składanego przez nich chrześcijańskiego świadectwa, ponieważ uczciwość, z jaką będą ją wykonywać, zachęci innych do Ewangelii.

Nawiasem mówiąc, uczciwość jest najbardziej poszukiwaną cechą u zaufanego pracownika. Żyjemy w świecie, który rozpaczliwie pragnie uczciwości, ale który jednocześnie nie wie, czym ona właściwie jest, ani gdzie ją znaleźć.

Czym jest uczciwość?

Wspaniałym przykładem chrześcijańskiej uczciwości w pogańskim świecie jest Daniel. Jego historia pokazuje, że dla ludzi Bożych uczciwość to prowadzenie spójnego chrześcijańskiego życia. Uczciwość to wybór życia będącego odpowiedzią na Królestwo Boże, a nie na królestwo tego świata.

W rozdziale szóstym Księgi Daniela widzimy go w niezwykle trudnej sytuacji. Choć był przesiedlonym Żydem, znalazł się u szczytu hierarchii politycznej Babilonu. Okazał się nawet tak godny zaufania i odporny na korupcję, że król planował powierzyć mu zarząd nad całym królestwem!

Jednak, choć etyka pracy Daniela obdarzyła go szacunkiem w oczach króla, dorzuciła także paliwa do ognia zazdrości płonącego w sercach jego współpracowników. Dowiedziawszy się o zamiarach króla, próbują znaleźć choć jeden zarzut przeciwko Danielowi. Nie mogąc go jednak o nic oskarżyć, decydują się zaatakować go w jedynej dziedzinie, w której, jak sądzą, z pewnością będą mogli go pokonać, czyli w obrębie jego wiary. Obsypując króla pochlebstwami, namawiają go do wydania dekretu zakazującego modlenia się do kogoś innego niż on sam przez kolejnych trzydzieści dni. Konsekwencją nieposłuszeństwa ma być rzucenie osoby łamiącej zakaz na pożarcie głodnym lwom.

Dowiadując się o dekrete, Daniel uświadamia sobie, że będzie musiał dokonać wyboru. Komu służy, królowi babilońskiemu czy Królowi Wszechświata? Dla Daniela nie ma rozwiązania kompromisowego. Automatycznym rezultatem posłuszeństwa jednemu jest złamanie wierności drugiemu.

Daniel mógł zdecydować, że wybierze posłuszeństwo królewskiemu dekretowi. Mógł sobie tłumaczyć, że jego wiara nie ma nic wspólnego z jego pracą i że jako przywódca polityczny zobowiązany jest do posłuszeństwa władzy królewskiej. Po prostu robiłby to, za co mu płacili!

Ale Daniel *nie* rozumował w ten sposób. Co więcej, tekst nie wskazuje na to, że w ogóle zmagał się z podobnym problemem. Pomaszerował prosto do domu i pomodlił się do Pana równie otwarcie, jak przedtem.

Dla Daniela nie istniał w ogóle dylemat, komu powinien okazać posłuszeństwo. Mimo, iż mieszkał i pracował w Babilonie przez całe życie, nie był Babilończykiem. Był Izraelitą, sługą Jahwe. Wiedział, że jeżeli fundamentem jego tożsamości było oddawanie czci Bogu, Boże panowanie i Boże prawo rozciągały się na *wszystkie* dziedziny jego życia, nawet na jego pracę! Odpowiedzią na to musiało być spójne, uczciwe życie.

Gdy wejdziemy w świat płatnego zatrudnienia, jedyną z największych pokus, przed którymi staniemy, będzie pozostawienie chrześcijaństwa za drzwiami naszego miejsca pracy – i wykonywanie jej według systemu wartości przyjętego w naszej firmie czy profesji. Właśnie tego, jakby nie było, oczekuje od nas świat.

Jednak dla nas jako chrześcijan taka możliwość nie wchodzi w grę. Jeżeli nasza tożsamość opiera się na Chrystusie, Jego panowanie musi rozciągać się na każdą część naszego życia. Nie możemy żyć dla Chrystusa w domu lub kościele, a następnie

zostawiać go w kawiarni naprzeciwko biura. Jeżeli mamy żyć uczciwie, musimy zawsze stawiać posłuszeństwo Bogu na pierwszym miejscu we wszystkim, co robimy.

Nieuniknione konsekwencje

Drugą rzeczą, której uczymy się od Daniela, jest to, że droga uczciwości nie zawsze usłana jest różami. Może ona wymagać poświęcenia i cierpienia. Daniel wiedział, że okazanie posłuszeństwa Bogu z pewnością zakończy się dla niego śmiercią. Nie miał żadnej pewności, że Bóg uratuje go przed lwami, gdy modlił się do Niego w swoim domu.

Jeżeli będziemy żyć uczciwie, z pewnością będziemy zmuszeni do pewnych poświęceń. Może nasi koledzy będą na nas dziwnie spoglądać, gdy nie będziemy fałszować kosztów przychodu. Może ominie nas awans, gdy zdecydujemy się nie kłamać na życzenie szefa. Może nawet stracimy pracę, jeżeli zdecydujemy się nie brać udziału w nieetycznej polityce naszej firmy.

Tym niemniej, niezależnie od tego, przed jakimi konsekwencjami przyjdzie nam stanąć, gdy zdecydujemy się służyć Bogu, możemy być spokojni, mając pewność, że Bóg jest wierny. Może nie uda nam się utrzymać pracy, ale możemy ufać, że Bóg we wszystkim działa ku naszemu dobru. Co w końcu jest ważniejsze: nasza praca czy nasze oddanie Bogu?

Opuszczając uczelnię i wstępując w świat pracy, pamiętajcie o historii Daniela. Może nie wszystkie wasze decyzje będą tak dramatyczne jak jego, jednak wyzwanie pozostaje. Komu będziesz służyć? Królestwu swojej kariery, czy Królestwu Bożemu?

Pomocna literatura (w j. angielskim):

- Scott B. Rae, *Beyond Integrity* (Zondervan)
0-310-20173-X

Pomocna literatura (w j. polskim):

- C. Colson, *Ale jak mam kochać Boga?* (Pojednanie)
ISBN 83-85646-13-2
- R. Bauckham, *Biblia a polityka* (Pojednanie)
ISBN 83-85646-05-1